



EWA KOCÓJ\*

KRAKÓW

## ZWYCZAJE CYKLU DOBOWEGO W PRAWOSŁAWNYCH MONASTYRACH W RUMUNII, CZYLI O WZAJEMNYCH ZWIĄZKACH MATERIALNEGO I NIEMATERIALNEGO DZIEDZICTWA KULTURY\*\*

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2013.005>

Problematyka dziedzictwa kulturowego Rumunii od kilku lat budzi coraz większe zainteresowanie w Europie. Mimo tego, że w czasach rządów Nicolae Ceaușescu prowadzony był przemyślany program niszczenia dorobku kultury, część zabytków tego kraju została uratowana i wpisana na listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO. Architektura i sztuka rumuńska wyszła jednak z tego okresu ogromnie zubożona, tracąc wiele bezcennych, nierzadko sięgających czasów średniowiecza, zabytków. Od upadku komunizmu w 1990 r. Rumunii podjęli szereg działań na rzecz opisu, zabezpieczenia i odnowienia materialnego dzie-

---

\* Dr Ewa Kocój – etnografka, antropolożka kultury po studiach na UJ, adiunkt w Instytucie Kultury UJ. Współzałożycielka Towarzystwa Polsko-Rumuńskiego w Krakowie, członkini Komisji Bałkanistyki PAN oddział Poznań oraz Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego.

\*\* Praca finansowana ze środków na naukę MNiSW w Polsce w ramach grantu habilitacyjnego „Wielkie święta w rumuńskim kalendarzu prawosławnym. Wierzenia, obrzędy, ikonografia”, 2009–2012. Fragmenty tekstu zostały wygłoszone podczas spotkania z biskupem Kazimierzem Nitkiewiczem w Instytucie Teologicznym i Dyskusyjnym Klubie „Universum” w Sandomierzu, 20 listopada 2012 roku.

dzictwa kultury, a w ostatnich latach zajmują się także uporządkowaniem problematyki niematerialnego dziedzictwa kultury<sup>1</sup>. Zaowocowało to m.in. wpisaniem w 2005 r. pierwszego rumuńskiego rytuału *călușari* na listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO<sup>2</sup>. Nad założeniami, zabytkami i ochroną dziedzictwa kulturowego w Rumunii czuwa od 2010 roku Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, powstałe dzięki reorganizacji uprzednio działającego Ministerstwa Kultury, Wyznań i Dziedzictwa Narodowego<sup>3</sup>.

Problematyka związana z materialnym dziedzictwem kultury, przede wszystkim sztuką religijną w Rumunii, była już wielokrotnie podejmowana w piśmiennictwie różnych badaczy<sup>4</sup>. W ostatnim czasie coraz częściej jednak podkreśla się, że obiekty te posiadają tzw. drugi świat, związany z istniejącą w nich duchowością, wokół której koncentruje się świat wyobrażeń i rzeczywistości wspólnot lokalnych<sup>5</sup>. W artykule tym chciałabym przedstawić inny, rzadko dotychczas poruszany temat, znakomicie pokazujący wzajemne przenikanie się problematyki materii

<sup>1</sup> *Romania*, [dok. elektr.] <http://whc.unesco.org/en/statesparties/ro> [dostęp: 2.04.2012]; L. Miu, E. Badea, *Research form conservation and restoration of movable cultural heritage. Advanced techniques leather and parchment. The Romanian case* [dok. elektr.] [http://exchange.kumid.eu/pdf/miu\\_and\\_badea.pdf](http://exchange.kumid.eu/pdf/miu_and_badea.pdf) [dostęp: 1.02.2012].

<sup>2</sup> S. V. Cristea, *Tradiția călușului în județul Teleorman. De la ritual la spectacol*, Craiova 2008; A. Giurchescu, *Cum s-a ajuns de la obiceiul Călușului la tradiția Călușului și la Capodopera Patrimoniului Central Imaterial Unesco „Ritualul Călușului”?* [dok. elektr.], <http://www.muzeultaranuluiroman.ro/conferinte/?p=37> [dostęp: 10.04.2012].

<sup>3</sup> *Hotărâre nr. 90 din 10/02/2010, privind organizarea și funcționarea Ministerului Culturii și Patrimoniului Național* [dok. elektr.], <http://mail.cultura.ro/cultura/uploads/files/HG-90-2010-MCPN.pdf> [dostęp: 10.04.12].

<sup>4</sup> Szerzej na ten temat zob. m.in.: G. Baș, *Bisericile lui Ștefan cel Mare*, București 1926; G. Baș, *Bisericile și mănăstirile moldovenești din veacul al XVI-lea*, București 1928; I. Crăciunaș Suceveanul, *Bisericile cu pictură exterioară din Moldova (I)*, „Mitropolia Moldovei și Suceavei”, 1969, nr 7–9; I. Crăciunaș Suceveanul, *Bisericile cu pictură exterioară păstrată parțial*, w: *Bisericile cu pictură exterioară din Moldova (II)*, w: „Mitropolia Moldovei și Suceavei”, 1970, nr 3–6; S. Dumitrescu, *Chivotele lui Petru Rareș și modelul lor ceresc*, București 2001; A. Baboș, *Tracing a Sacred Building Tradition, Wooden Churches, Carpenters and Founders in Maramureș until the turn of the 18th century*, Norrköping 2004; J. Patterson, *Wooden Churches of the Carpathians. A Comparative Study*, East European Monographs, Boulder Distributed by Columbia University Press, New-York, 2001; E. Kocój E., *Świątynie, postacie, ikony. Malowane cerkwie i monastypy Bukowiny Południowej w wyobrażeniach rumuńskich*, Kraków 2006.

<sup>5</sup> A. Góral, *Zarządzanie miejscami kultu religijnego w kontekście rozwoju turystyki kulturowej* [dok. elektr.], [http://www.turystykakulturowa.org/pdf/2012\\_01\\_02.pdf](http://www.turystykakulturowa.org/pdf/2012_01_02.pdf) [dostęp: 1.05.2012].

i ducha w sakralnym dziedzictwie kultury. Dotyczy on życia codziennego mnichów i mniszek prawosławnych monasterów w Rumunii oraz związanych z nimi zwyczajów. O ile zazwyczaj większość z nas w dobie silnego rozwoju turystyki kulturowej bez trudu zwiedza zabytki, poznaje ich historię i sztukę, o tyle życie wewnętrzne zachowane w tego typu obiektach pozostaje najczęściej nieznanie. Patrząc z zewnątrz, wielu z nas ma wrażenie, że życie codzienne mnichów jest także monotonne, jednostajne i pełne rutyny. W dzisiejszym zdesakralizowanym świecie nierzadko podkreśla się nawet, nie bez złośliwości, że życie monastyczne jest bezproduktywne i staje się obciążeniem dla kieszeni wiernych i podatników. W rzeczywistości jest jednak inaczej – zarówno sama idea monastycyzmu, jak również specyfika jego życia mają głęboki sens, sięgający początku chrześcijaństwa, a nawet, zwłaszcza jeśli bierzemy pod uwagę symbolikę czasu, kultur starożytnych. Cykl dobowy, kształtowany od samego początku chrześcijaństwa, ostatecznie dopracowany w Bizancjum w wiekach X–XI<sup>6</sup>, posiada długą i bogatą tradycję, która powinna zostać zbadana w kontekście niematerialnego dziedzictwa kulturowego prawosławia, a po badaniach porównawczych z katolicyzmem – całego chrześcijaństwa. Problem w tym, że nie wiadomo, z jakich powodów, dotychczasowe dyskusje na temat niematerialnego dziedzictwa kultury nie biorą tego typu obrzędów pod uwagę w kontekście ochrony<sup>7</sup>. Antropologowie kultury nie darzyli także takich zwyczajów dużym zainteresowaniem, ulegając w badaniu obrzędowości ludowej XIX-wiecznej idei dwuwiary<sup>8</sup>, pod wpływem której oddzielano to, co chrześcijańskie od tego, co pogańskie i ludowe. Tymczasem wydaje się, że tematyka dziedzictwa kulturowego wymaga obecnie ponownego przemyślenia obrzędów i zwyczajów ludowych i ich badania w kontekście związków z chrześcijaństwem, tradycjami różnych wyznań obecnych na jednym terytorium oraz ich religijnymi kanonicznymi i pseudokanonicznymi tekstami, liturgią i obrzędowością.

<sup>6</sup> H. Paprocki, *Misterium Eucharystii. Interpretacja genetyczna liturgii bizantyjskiej*, Kraków 2010, s. 41.

<sup>7</sup> *Dziedzictwo niematerialne* [dok. elektr.], <http://www.unesco.pl/kultura/dziedzictwo-kulturowe/dziedzictwo-niematerialne/> [dostęp: 1.06.2012]; *Niematerialne dziedzictwo kulturowe UNESCO* [dok. elektr.], <http://www.nid.pl/idm,1271,niematerialne-dziedzictwo-kulturowe-unesco.html> [dostęp: 1.06.12].

<sup>8</sup> G. Minczew, *Święta Księga – Ikona – Obrzęd. symbol. Teksty kanoniczne i pseudokanoniczne a ich funkcjonowanie w sztuce sakralnej i folklorze prawosławnych Słowian na Bałkanach*, Łódź 2003, s. 13.

## 1. STAROŻYTNE KORZENIE CYKLU DOBOWEGO

Życie monastyczne w prawosławiu toczy się wokół dwóch, wydawałoby się na pozór przeciwstawnych, biegunów – z jednej strony odznacza się niezwykłą harmonią, uporządkowaniem i rygiorem; z drugiej – swobodą wyboru własnej drogi prowadzącej do świętości. To właśnie w obrębie tego wyznania znane są różne, niekiedy skrajne, drogi prowadzące do Boga – anachoretyzm, cenobityzm, wieloletnie odosobnienie, skrajna asceza, świadome szaleństwo (jurodstwo) czy straniczestwo<sup>9</sup>. Badacze tematu podkreślają, że prawosławnego mnicha określa pewien sposób życia, dzięki któremu może osiągnąć wysoki stopień rozwoju duchowego i uczestniczyć w poznaniu tajemnicy Boga. Należą do niego modlitwa, praca, odosobnienie (samotnia), a także walka z nieczystymi siłami<sup>10</sup>. Idea monastycyzmu ma głęboki sens i w dyskursie chrześcijańskim pełni ważną rolę – na poziomie jednostkowym prowadzi do przeobstwienia, czyli odnalezienia przez mnicha bożego obrazu w sobie. Jednocześnie, na poziomie eschatologicznym, poprzez nieustającą modlitwę płynącą z monastyrów, świat podtrzymywany jest w istnieniu w odwiecznej walce sił dobra i zła.

Monastyczny rytm życia wyznaczony jest przez prawosławny kalendarz liturgiczny, który zaadaptował wraz z dawnymi wierzeniami i miarą czasu całe bogactwo starożytnych kultów religijnych<sup>11</sup>. Jego początki sięgają bezpośrednio tradycji bizantyjskiej, kiedy wraz z uznaniem przez Konstantina Wielkiego chrześcijaństwa oficjalnym wyznaniem cesarstwa, zaczął stopniowo kształtować się kalendarz, a wraz z nim najważniejsze święta doroczne. Już w 312 r. cesarz Konstanty Wielki ustalił początek nowego roku bizantyjskiego (kościelnego) na dzień 1 września, wprowadzając 15-letni cykl spisów dla celów podatkowych (indykcji). Wpłynęło to stopniowo na strukturę roku liturgicznego nowego kościoła, która od IV wieku formowała się w strukturach kalendarza juliańskiego, nadając mu nowe treści<sup>12</sup>. Proces formowania kalendarza chrześcijańskiego był rozłożony w czasie i skomplikowany. Polegał on zarówno na

<sup>9</sup> C. Wodziński, *Święty Idiota*, Gdańsk 2009; M. Cieślak, *Starcy Pustyni Optyńskiej*, Kraków 2005; A. Sołowjew, *Ojcowie cerkwi o starcostwie i monastycyzmie*, tł. S. Maria (Jurczuk), Hajnówka 1997, s. 3–5.

<sup>10</sup> Bp Jakub (Kostiuczuk), *Monastycyzm wschodni*, w: *Życie monastyczne w Rzeczypospolitej*, red. A. Mironowicz, U. Pawluczuk, P. Chomik, Białystok 2001, s. 11–22.

<sup>11</sup> Szerzej na ten temat: W. Burkert, *Starożytne kultu misteryjne*, opr. K. Bielawski, Bydgoszcz 2001, passim.

<sup>12</sup> E. G. Richards, *Odmierzanie czasu*, Warszawa 1999, s. 199.

ustalaniu ważnych teologicznie świąt, jak i na łączeniu imion szczególnie zasłużonych wiernych do poszczególnych dni roku. Stopniowo ustalano cykl roczny, miesięczny i tygodniowy kalendarza, nadając im znaczenia symboliczne, związane z nowym wyznaniem<sup>13</sup>.

Najstarszym, ale i podstawowym cyklem zajmującym ważne miejsce w kalendarzu prawosławnym, jest tzw. cykl dobowy, często nazywany także *Liturgią godzin* lub *oficjum*<sup>14</sup>. To właśnie ten cykl pozwala mnichom każdego dnia na życie wedle specyficznego rytmu, w którym myśli zatopione są w Bogu, modlitwie, pracy i odpoczynku. Także na realizację w życiu wspólnotowym życia indywidualnego, tak pięknie oddawanego przez greckie słowo *monachos* czy rosyjskie *inako*<sup>15</sup>. U jego podstaw leży silny związek ze specjalnym pojmowaniem i wartościowaniem czasu, któremu odpowiadają ukształtowane w ciągu wieków nabożeństwa. Każde z nich jest głęboko symboliczne, zarówno na poziomie czasu, w którym się odbywa, jak i doboru tekstów modlitw. Szczególnie wartościowane są w nim dwa momenty – zachodu i wschodu słońca. Kościół prawosławny stoi na stanowisku, że symbolika światła, jego dobowe pojawianie się i znikanie, wykraczają poza zwykłe zjawisko przyrody<sup>16</sup>. Ich zachowanie podporządkowane zostało bogatej teologii chrześcijańskiej i ma związek z całą historią zbawienia. Najważniejszym przesłaniem tego cyklu jest misterium paschalne. Następstwo nocy i dnia, przejście od wieczoru, poprzez noc do poranka i wschodu słońca są symbolem śmierci i zmartwychwstania Chrystusa<sup>17</sup>, a zarazem przypomnieniem najważniejszych wydarzeń świętej historii chrześcijaństwa. W Cerkwi zostały one uświęcone poprzez specjalne modlitwy, odbywające się o stałych porach, podporządkowanych rytmowi słońca. W cyklu dobowym jest ich siedem i przypadają w określonym czasie. Trzy z nich związane są z nocą: *wieczernia*, *powiecerze*, *połunosznica*; cztery z dniem: *jutrznia* wraz

<sup>13</sup> Szerzej na ten temat: H. Wąsowicz, *Kalendarz juliański i gregoriański*, w: *Czas i kalendarz*, red. Z. Kijas, Kraków 2001, s. 117–158; H. Wąsowicz, *Kalendarz chrześcijański*, w: *Czas i kalendarz*, red. Z. Kijas, Kraków 2001, s. 77–115; T. Kałużny SCJ, *Kalendarz liturgiczny w rycie bizantyjskim*, w: *Czas i kalendarz*, s. 173–180.

<sup>14</sup> B. Bobrinskoy, *Życie liturgiczne*, Warszawa 2004, s. 23.

<sup>15</sup> Bp Maximos (E. Aghiorgoussis), *Monastycyzm*, w: *Prawosławie. Światło wiary i źródło doświadczenia*, Lublin 1999, s. 133–142; Bp Jakub (Kostiuczuk), *Monastycyzm wschodni*, s. 11–22.

<sup>16</sup> A. C. Calivas, *Oddawanie czci Bogu*, w: *Prawosławie. Światło wiary i źródło doświadczenia*, red. K. Leśniewski, J. Leśniewska, Lublin 1999, s. 53.

<sup>17</sup> B. Bobrinskoy, dz. cyt., s. 26.

nabożeństwem pierwszej godziny, trzecia, szósta i dziewiąta godzina. Tradycja wyznania nadała temu podziałowi i związanym z nim modlitwom specjalne znaczenia. Z jednej strony, ukazują one akt Bożej kreacji świata i historię zbawienia; z drugiej wzywają do pokory, uświadomienia własnych słabości i konieczności przemiany życia. Symbolem tej postawy modlitewnej stała się także dla prawosławnych starotestamentowa praktyka proroka Dawida, który siedmiokrotnie w ciągu dnia miał zwyczaj zwracać się do Boga z modlitwą: „Siedem razy na dzień wychwalam Ciebie z powodu sprawiedliwych Twych wyroków”<sup>18</sup>. Modlitwę wieczorną – komplekę – Cerkiew wywodzi od słów: „Płaczem obmywam co noc moje łożę, posłanie moje skrapiam łzami”<sup>19</sup>. Czuwanie o północy posiada swój pierwowzór w słowach proroka Dawida: „Wstaję o północy, aby Cię wielbić”<sup>20</sup>. Jutrznia i pierwsza godzina wywodzą się od Dawidowego zwyczaju porannej modlitwy, zaświadczonej słowami: „Boże, Ty Boże mój, Ciebie [od rana] szukam”<sup>21</sup>. Natomiast modlitwy trzeciej, szóstej, dziewiątej godziny i nieszporów wzorują się na słowach: „Wieczorem, rano i w południe skarżę się i jęczę, a głos mego On wysłucha”<sup>22</sup>.

W rzeczywistości cykl dobowy i związane z nim modlitwy stanowią także bardzo ciekawy element nabożeństw chrześcijańskich, których źródła sięgają daleko w przeszłość, do czasów przedchrześcijańskich. Jak zauważa Ene Braniste, sama liturgia (służba) czasów zaadaptowała bardzo stary system dzielenia doby, korespondujący ze strażami używanymi u wielu ludów wschodnich<sup>23</sup>. Tradycja ta przeszła do życia świeckiego świata grecko-rzymskiego, życia religijnego Żydów, a stamtąd do kultu chrześcijańskiego. Już samo rozpoczęcie dnia w prawosławiu liczy się inaczej niż w potocznej współczesnej kulturze – w prawosławiu dzień rozpoczyna się po zachodzie słońca. Jest to sposób liczenia czasu, który prawosławie odziedziczyło po judaizmie<sup>24</sup>. W starotestamentowej tradycji

<sup>18</sup> Psalm 118,119 oraz 164, w: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia tysiąclecia*, Poznań 2007.

<sup>19</sup> Psalm 6 i 7, w: tamże.

<sup>20</sup> Psalm 118/119 oraz 164, w: tamże.

<sup>21</sup> Psalm 62/63, w: tamże.

<sup>22</sup> Psalm 55/54, 18, w: tamże. W teologii Kościoła prawosławnego liczba ta koresponduje także z najważniejszymi wydarzeniami z ostatnich chwil życia Jezusa oraz z siedmioma darami Ducha Świętego.

<sup>23</sup> E. Braniste, *Liturgica specială pentru facultățile te teologie*, București 2005, s. 118.

<sup>24</sup> Szerzej na temat kategorii czasu w judaizmie zob. np.: *Starożytny Izrael. Od czasów Abrahama do zburzenia Jerozolimy przez Rzymian*, Warszawa 1994; J. J. Janicki,

doba religijna rozpoczynała się od zachodu słońca, co wynikało z wydarzeń świętej historii. Zgodnie z Księgą Rodzaju, wieczór był początkiem tworzenia świata i rachuby czasu przez Jahwe: „I tak upłynął wieczór i poranek, dzień pierwszy”<sup>25</sup>. Słowa Jahwe nakazujące Żydom obchodzenie szabatu podkreślały, iż mają rozpocząć to wydarzenie od zmierzchu: „Dziewiątego dnia miesiąca, wieczorem, to jest od wieczora do wieczora będziecie obchodzić wasz szabat”<sup>26</sup>.

Żydzi początkowo dzielili także noc na trzy straże – od zachodu słońca do północy<sup>27</sup>, od północy do piania koguta<sup>28</sup> oraz od piania koguta do wschodu słońca<sup>29</sup>. W Nowym Testamencie podział ten został jednak zmodyfikowany pod wpływem rzymskiego podziału nocy na tzw. straże, podczas których zmieniały się warty pilnujące obozu lub pasterze strzegący stad. Była to tzw. straż wieczorna, straż północna, straż piania koguta i straż poranna<sup>30</sup>. Wiadomo, że już w czasach apostołów, zachowując tradycję żydowską, pierwsi chrześcijanie uświęcali modlitwą najprawdopodobniej trzeci, szósty i dziewiąty czas<sup>31</sup>. Ponadto zbierali się na modlitwę o innych porach: wcześniej rano, o zachodzie słońca oraz w nocy. Wraz z ustaniem prześladowań prywatne modlitwy odmawiane w określonych porach dnia i nocy, przekształciły się we wspólne nabożeństwa codzienne. W I wieku n.e. pojawił się także zwyczaj uświęcania modlitwą i upamiętniania przez wspólne nabożeństwo ważniejszych wydarzeń z życia Jezusa Chrystusa i historii Kościoła chrześcijańskiego<sup>32</sup>. Trudno jest wyznaczyć dokładną datę narodzin tego zwyczaju, bowiem

---

*U początków liturgii Kościoła*, Kraków 2002, passim; T. Brzegowy, *Kalendarz biblijny. jego powstanie i rozwój w kontekście oddziaływań kalendarza babilońskiego i egipskiego*, Kraków 2001, s. 35–70.

<sup>25</sup> Rdz 1,5, w: *Pismo Święte*. Moment rozpoczęcia wieczoru był np. w starożytnej Jerozolimie oznajmiany głosem trąb, a w wielkie uroczystości – dźwiękiem szoferu, czyli baraniego rogu. Tradycja ta została przejęta przez chrześcijaństwo. We współczesnej kulturze rumuńskiej (i nie tylko) kontynuuje się ją za pomocą tzw. biło lub dzwonów.

<sup>26</sup> Kpł 23, 32, w: tamże.

<sup>27</sup> Treń 2,19, w: tamże.

<sup>28</sup> Sędziów 7, 19, w: tamże.

<sup>29</sup> II Mojżeszowa 14, 24, w: tamże.

<sup>30</sup> To szczególnie, przedchrześcijańskie wartościowanie czasu, ma swój odpowiednik w tradycji monastycznej i mimo upływu wieków, zachowało się do czasów współczesnych.

<sup>31</sup> Dz 3,1;10,9, w: tamże.

<sup>32</sup> K. Bondaruk, *Nauka o nabożeństwach prawosławnych*, część II, Białystok 1987, s. 63–81.

rodził się on w chrześcijaństwie stopniowo, wraz z uświadamianiem sobie teologicznego znaczenia faktów z życia Jezusa. W IV wieku św. Bazyli Wielki zalecił ich obchodzenie zarówno mnichom, jak i osobom świeckim w *Regułach ascetycznych*<sup>33</sup>. Porządek ten został przyjęty w monasterze św. Sawy w Jerozolimie, gdzie zostały rozwinięte jego dalsze podstawy teologicznie. W wiekach VIII–IX został przyjęty w monasterze studyckim w Konstantynopolu, a stamtąd przeniesiony do Tesaloniki przez Józefa Studytę. Ostatnią fazą jego rozwoju była Góra Athos, skąd dzięki hezychazmowi zwyczaj odmawiania *czasów* promieniował na Bałkany, Ruś i na ziemię rumuńskie. Jego upowszechnienie nastąpiło dzięki księgom liturgicznym, przede wszystkim *Czasosławowi* (*Horologion*), które z końcem XV wieku zaczęły być drukowane w wersji słowiańskiej (Kraków – 1491; Wenecja – 1493) i greckiej (Wenecja – 1509) i rozprowadzane na cały chrześcijański Wschód<sup>34</sup>.

## 2. WIECZERNIA

Nabożeństwa cyklu dobowego są związane z tzw. godzinami kanonicznymi (*czasami*). Początkowi doby odpowiada jedna z najważniejszych dobowych modlitw, odprowadzana po zachodzie słońca, nazywana nabożeństwem wieczornym, czyli potocznie *wieczernią* (rum. *slujba de seară, vecernia*). Warto podkreślić, że w monasterach Rumunii, podobnie jak to było w starożytnej Jerozolimie, rozpoczyna się ona wezwaniem na modlitwę za pomocą liturgicznych instrumentów. Najważniejszym z nich jest w Rumunii biło. Ten stary instrument muzyczny, wykonany z metalu lub drewna, korzeniami swymi sięga czasów początku chrześcijaństwa i jest głęboko osadzony w całej religijnej kulturze prawosławia<sup>35</sup>. Na wzór żydowskiego ogłaszania terminu zmierzchu i modlitwy dźwiękiem trąb, mnisi i mniszki w Rumunii kilka razy w ciągu dnia obchodzą z drewnianym białem cerkiew, uderzając w niego rytmicznie małym młotkiem. Biło metalowe, ze względu na swój ciężar, nie jest noszone wokół cerkwi,

<sup>33</sup> *Żywot i Pisma świętego Bazylego Wielkiego*, opr. G. Hagioryta, J. Misiejuk, Hajnówka (b.r.w.), s. 95–99.

<sup>34</sup> E. Braniște, dz. cyt., s. 31–32.

<sup>35</sup> Uderzenie w biło praktykowane jest do dziś nie tylko w Rumunii, ale i innych regionach tego wyznania – w Rosji, Mołdawii, Grecji, na Górze Athos, w których tradycja ta, mimo trudnej historii, nie została przerwana.



ale ustawia się go w jednym, określonym miejscu w pobliżu świątyni<sup>36</sup>. Symbolika uderzania w biło jest bardzo bogata. Przede wszystkim jest wezwaniem na modlitwę i przypomnieniem o Bogu, który w ludzkiej myśli i pamięci powinien zajmować miejsce najważniejsze. Jego dźwięk symbolicznie oddziela czas i przestrzeń profanum od sacrum, których mnisi i wierni doświadczają wraz z przekroczeniem bram świątyni i modlitwą. Z biło wiąże się także funkcja apotropeiczna – odstrasza wszelkiego rodzaju zło od przestrzeni cerkwi i od tych, którzy biorą udział w modlitwie. To wędrowanie z biło wokół cerkwi to zakreślenie przestrzeni świata, który symbolicznie ochraniający jest od zła zagrażającego świętej przestrzeni i wiernym<sup>37</sup>. Zazwyczaj wykonują go osoby duchowne – mnisi i mniszki, co ma także swoje uzasadnienie religijne. Ich symbolika jest zawsze w tradycjach religijnych różnych kultur wyjątkowa – są to postacie mediacyjne, znajdujące się na granicy dwóch światów, pomiędzy światem ziemskim i bożym, światem, który przemija i światem, który trwa wiecznie, światem śmiertelników i światem życia wiecznego<sup>38</sup>.

Po wezwaniu na wieczernię, mnisi zbierają się w świątyni na wspólną modlitwę. Zazwyczaj, w monastyrach położonych w wioskach czy miastach, uczestniczą w niej także wierni. Mimo że w prawosławiu wieczernia otwiera nowy dzień liturgiczny, czas jej odprawiania – moment przełomu dnia i nocy – przywodzi na myśl zachód życia człowieka, ciemność i śmierć. Całe jej misterium jest także przypomnieniem świętej starotestamentowej historii – chaosu istniejącego przed stworzeniem świata, powołania świata do życia, stworzenia pierwszych ludzi, ich upadku w grzech, skrucę, oczekiwanie Mesjasza, Jego objawienie w cielesnym, śmierć i zmartwychwstanie<sup>39</sup>.

Rodzaj prawosławnej wieczerni określa typikon, czyli księga liturgiczna zawierająca porządek nabożeństw i zwyczajów modlitewnych w cerkwi. Rozróżnia ona dwa rodzaje wieczerni: małą, odprawianą w dni

<sup>36</sup> K. Bondaruk, *Nabożeństwa cyklu dobowego – cz. II, Wieczernia, powieczersze, jutrznia* [dok. elekt.] <http://www.old.cerkiew.pl/prawoslawie/text.php?id=247> [dostęp: 10.05.12].

<sup>37</sup> Wierzenia ludowe w Rumunii nadały także dźwiękowi biło wyjątkowe znaczenia, uwidaczniające się przede wszystkim w przekonaniu o jego sakralnym pochodzeniu. Szerzej na ten temat zob. E. Kocój, *Świątynie, postacie, ikony. Malowane cerkwie i monastypy Bukowiny Południowej w wyobrażeniach rumuńskich*, Kraków 2006, s. 127–128.

<sup>38</sup> P. Kowalski, *Kultura magiczna: omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 2007, s. 206–210.

<sup>39</sup> B. Bobrinskoy, dz. cyt., s. 43.

powszednie oraz wielką, odprawianą w różne dni i święta kalendarza prawosławnego<sup>40</sup>. Porządek wieczerni zmienia się w zależności od dni liturgicznych, stąd też można wyróżnić jej dalsze następujące rodzaje: normalnych dni tygodnia, dni wielkich świąt (zaznaczonych w kalendarzu krzyżem czarnym), świąt średnich (zaznaczonych w kalendarzu czerwonym krzyżem), sobotnia (w rzeczywistości niedzielna), świąt cesarskich lub tak uroczysto obchodzonych w Rumunii świąt patrona cerkwi<sup>41</sup>.

### 3. POWIECZERZE

W monasterach Rumunii o zmierzchu, po wieczerni, odprawiane jest nabożeństwo nazywane powieczermem (rum. *Pavecernița*). Zazwyczaj odmawia się go przed udaniem na spoczynek, po posiłku. Ale w praktyce monastycznej często łączy się je także z wieczernią. W zależności od roku kalendarzowego, odprawiane jest tzw. wielkie lub małe powieczerbe<sup>42</sup>. Wielkie sprawowane jest zazwyczaj we wszystkie dni Wielkiego Postu, z wyjątkiem soboty i niedzieli oraz kilku specjalnych dni tego okresu. Małe powieczerbe odmawia się we wszystkie dni roku, z wyjątkiem pierwszych pięciu dni tygodnia w czasie całego Wielkiego Postu (poniedziałek–piątek) oraz dni, w których odprawia się w cerkwi tzw. *denie*<sup>43</sup>, czyli nocnego czuwania.

W części początkowej nabożeństwa dominują modlitwy dziękczynne za przebyty dzień oraz prośby o przebaczenie za zło wyrządzone w ciągu dnia. Po modlitwach początkowych, odczytywane są psalmy 50, 59 i 142, w których przewija się motyw prośb zanoszonych przez człowieka do Boga o uwolnienie z grzechu i ochronę przed niebezpieczeństwami. W dalszej części nabożeństwa następują stichosy i tropariony, w których dziękuje się Bogu za miniony dzień i prosi Go o wybawienie i przeżycie nocy bez grzechu. Jednocześnie, następuje prośba do Matki Bożej, Jana Chrzciciela, proroków, męczenników, apostołów i świętych

<sup>40</sup> *Tipicul cel Mare al sfintului Sava cel Sfintit* [dok. elektr.], <http://www.crestinortodox.ro/carti-ortodoxe/tipicul-mare-sfantului-sava-sfintit/randuiala-vecerniei-celeimici-82729.html> [dostęp: 24.04.2012].

<sup>41</sup> E. Braniște, dz. cyt., s. 35–36.

<sup>42</sup> B. Czywkin, *Nabożeństwo wieczorne w cerkwi prawosławnej* [dok. elektr.], [www.republika.pl/bielsketrojka/publikacje/nabozenstwa.doc](http://www.republika.pl/bielsketrojka/publikacje/nabozenstwa.doc) [dostęp: 2.05.2012].

<sup>43</sup> Szerzej na ten temat: E. Braniște, dz. cyt., s. 66.

o gorliwe modlitwy za ludźmi i wybawienie od złych pokus. W dalszej części odmawia się wyznanie wiary, a także prośbę, aby człowiek nie zasnął snem śmierci i aby wróg nie wzmocnił złych sił przeciw niemu<sup>44</sup>.

#### 4. POŁUNOSZNICA

Po modlitwie wieczornej w monastyrach jest jeszcze czas na dokończenie własnych spraw i indywidualną modlitwę mnichów. Często po wieczornych modlitwach do starców z rumuńskich monastyrów przychodzą jeszcze wierni, z prośbą o radę. Po modlitwie i spotkaniach życie w monastyrach powoli zamiera, a mnisi udają się na spoczynek w swoich celach. W niektórych monastyrach – w kaplicach lub we własnej celi – odmawiane jest jeszcze nabożeństwo zwane *połunosznica* (rum. *miezonoptică*), gdyż cisza nocna sprzyja skupieniu i modlitewnemu obcowaniu z Bogiem. Nabożeństwo to upamiętnia doniosłe wydarzenia z życia Jezusa (m.in. narodzenie i zmartwychwstanie), które w wierzeniach chrześcijańskich dokonały się właśnie w nocy. Mnisi wyznają podczas *połunosznicy* wiarę w powtórne przyjście Chrystusa i Sąd Ostateczny, które według prawosławia będą miały miejsce właśnie o północy. Z drugiej strony, czuwanie o północy rozumiane jest także jako naśladowanie czuwania aniołów i ich nieustającego wychwalania Boga<sup>45</sup>. W monastyrach Rumunii zwyczaj ten jest często sprawowany. Zazwyczaj jednak nie otwiera się wówczas świątyni i nie biorą w nim udziału wierni. W zwykłe dni mnisi i mniszki odmawiają go o północy w kaplicy monastynu, która znajduje się w zabudowaniach monastycznych i jest niedostępna dla wiernych. Często bierze w nim udział tylko część mnichów – ci, którzy chcą, lub ci, którzy zostali wyznaczeni do takiej modlitwy:

,W nas dużo się modlimy, w nocy też, nie całą noc, ale około trzech godzin w nocy modlimy się, od dwunastej do trzeciej zapalamy świece i modlimy się, czasem od jedenastej do drugiej, nie wszyscy, kto ma taką wolę. Niektórzy modlą się od drugiej w nocy do rana, do dnia,

---

<sup>44</sup> <http://www.liturgia.cerkiew.pl/pages/File/docs/hora-09-powieczerze.pdf> [dostęp: 2.05.2012].

<sup>45</sup> *Nowe tablice, czyli o cerkwi, liturgii, nabożeństwach i utensyliach cerkiewnych. Objasnienia Beniamina Arcybiskupa Niżnego Nowogrodu. Wybór, przeł. I. Petrov, Kraków 2007, s. 83.*

różne są sposoby modlitwy u nas. Jest nas pięćdziesięciu, teraz potrzeba wiele modlitwy na świecie<sup>46</sup>.

## 5. JUTRZNIA

Tuż po godzinie piątej rozpoczyna się kolejna modlitwa dobową, zwana jutrznią (rum. *utrenia*). Podobnie, jak podczas innych dziennych modlitw, mnisi wzywają na nią wiernych uderzeniem w biło:

wstajemy po piątej, dzień rozpoczynamy modlitwą w cerkwi. Kiedy przychodzimy jest jeszcze ciemno. Jedna z nas uderza w biło, wzywa na modlitwę, ludzie z wioski wiedzą wtedy, która jest godzina, też często przychodzą się modlić. Odmawiamy jutrznię, potem pierwszą godzinę, a na końcu jeszcze czytamy akatysty, do św. Mikołaja, do Matki Bożej. Modlimy się długo, kończymy, gdy jest już dzień. Modlimy się też za zmarłych, ludzie przynoszą kartki z imionami, za nich się modlimy<sup>47</sup>.

Według Pliniusza, jutrznia była jedną z najstarszych starożytnych modlitw dobowych chrześcijaństwa. Rozpoczynała się w nocy tuż przed świtem. Pierwotnie związana była prawdopodobnie z oczekiwaniem na powtórne przyjście Chrystusa, które – na wzór zmartwychwstania – w wyobrażeniach chrześcijan dokonać miało się w nocy<sup>48</sup>. Symbolika tego nabożeństwa jest bardzo bogata i umieszczona w charakterystycznym czasie – w momencie przełomu nocy i dnia, czyli w egzegezie chrześcijańskiej zwycięstwa życia nad śmiercią. Ale Kościół odwołuje się tu przede wszystkim do postaci Chrystusa – prawdziwej „Światłości, która oświeca cały świat i ludzkość”<sup>49</sup>. Modlitwy tego nabożeństwa początkowo odczytywane są w ciemności. Wraz z budzeniem się dnia światło napełnia cerkiew, symbolizując pokonanie ciemności i śmierci<sup>50</sup>. Moment ten ma odzwierciedlenie w zachowaniu kapłana prowadzącego modlitwy – widząc wschód słońca, powinien on wznieść ręce ku górze w podzięce

<sup>46</sup> Badania terenowe w Rumunii, mnich, lat 57, Sihăstria Putnei, Rumun, prawosławny.

<sup>47</sup> Badania terenowe w Rumunii, mniszka, lat 55, Vatra Moldoviței, Rumunka, prawosławna.

<sup>48</sup> *Tołkownyj Typikon*, s. 35–40.

<sup>49</sup> J 1,9; Ml 3,20; Łk 1,78, w: *Pismo Święte*.

<sup>50</sup> Z. Woźniak, *Głos Karmelu*, nr 6(42), listopad–grudzień 2011.

Bogu za nowy dzień<sup>51</sup>. Widzialne światło słoneczne symbolizuje wiernym światło poznania Boga przyniesione przez Chrystusa. Jutrznia, w odróżnieniu od *wieczerni*, przypomina wiernym nowotestamentowe wydarzenia, od narodzenia Jezusa aż po Jego zmartwychwstanie.

## 6. MODLITWY DNIA

Na porannej jutrzni modlitwy monastyczne się nie kończą. W prawosławiu do cyklu dobowego zaliczane są także tzw. dzienne czasy liturgiczne, które przypadają co trzy godziny, dzieląc dzień na cztery części. Podobnie jak i w katolicyzmie, wytworzyło się tu także w historii specjalne, misteryjne znaczenie tych godzin. W czasach współczesnych *godziny* odczytywane są głównie w monastyrach i tych katedrach, w których zachował się porządek służby monastycznej. Istnieje także zwyczajowa przestrzeń w świątyni, w której powinno się odprawiać to nabożeństwo. Zazwyczaj jest to przednawie cerkwi. Porządek nabożeństw jest podobny i składa się z trzech części – psalmów, przedstawiających epokę Starego Testamentu, w których przepowiadane jest zbawienie; troparionów odnoszących się do czynów świętych postaci, które wypełniały przepowiednie Starego Testamentu oraz tzw. modlitwy zakończenia<sup>52</sup>. Każde nabożeństwo odprawiane jest w symbolicznym czasie, przypominającym najważniejsze wydarzenia z historii zbawienia.

Dzień rozpoczyna tzw. pierwszy czas, zwany także pierwszą godziną (rum. *Ceasul I*), która trwa na początku pierwszej ćwierci dnia, co odpowiada według naszego czasu około szóstej rano w czasie od wiosennego do jesiennego przesilenia. W praktyce prawosławia ważne jest, aby modlitwy tego czasu odczytywane były wraz z początkiem dnia. W monastyrach są odmawiane zwykle po jutrzni, jako jej kontynuacja lub dopełnienie. W modlitwach wychwalany jest Bóg, który sprowadził nowy dzień – przyniósł światłość, która zwyciężyła ciemność nocy symbolizującej śmierć. Godzina ta ma przypominać także wiernym sąd nad Jezusem dokonany przez Piłata i skazanie Go na śmierć, mający według tradycji miejsce w godzinach porannych<sup>53</sup>. Dlatego też po modlitwach początkowych odczytywane są psalmy 5, 89 i 100, w których przedsta-

<sup>51</sup> K. Bondaruk, dz. cyt.

<sup>52</sup> Szerzej na ten temat zob. E. Braniște, dz. cyt., s. 23–33.

<sup>53</sup> Mrk 14,65; 15,15, w: *Pismo Święte*.

wione zostały nieprawość, nienawiść i wrogość między ludźmi, niemiłe Bogu. Wspomina się także przymierze zawarte przez Boga z Dawidem, a przez to z jego kolejnymi pokoleniami, jako gwarancja ładu świata. Jednocześnie pojawiają się w nich prośby do Boga o miłosierdzie nad ludźmi uciekającymi się do Boga. Odmawiana jest także modlitwa *Daruj nam szczodrość, Boże*, w której prosi się Boga o oświecenie i zmiłowanie<sup>54</sup>.

Kolejną modlitwą dobową jest trzecia godzina, zwana także trzecim czasem (rum. *Ceasul III*). Jest ona odmawiana na początku drugiej ćwierci dnia, czyli około godziny dziewiątej rano. W praktyce jest także często odmawiana razem z godziną szóstą. Nabożeństwo to jest podziękowaniem Bogu za przebycie tej części dnia oraz przypomina moment biczowania i obelg, jakich Jezus doznał od prześladowców po sądzie u Piłata. Odczytuje się w nim psalmy 16 (17), w którym błaga się Boga o wyzwolenie od wrogów oraz dwa psalmy Dawidowe – 24, będący wyznaniem wiary i prośbą o oczyszczenie z grzechów i nieprawości oraz pokutny psalm 50 (51) wzywający Trójcę Świętą, ponieważ nabożeństwo jest także upamiętnieniem momentu Zesłania Ducha Świętego na Apostołów w dzień Pięćdziesiątnicy<sup>55</sup>.

Nabożeństwo szóstej godziny, zwane także szóstym czasem (rum. *Ceasul VI*), odpowiada porze środka dnia, czyli godzinie dwunastej. Podczas modlitw mnisi dziękują za przebycie połowy dnia i przywołują w pamięci cierpienia Jezusa i moment jego męczeństwa. Odmawiane są psalmy 53/54, 54/55 i 90/91, w których wspomina się ukrzyżowanie Jezusa oraz trzęsienie ziemi i mroku, który pokrył świat w momencie jego śmierci<sup>56</sup>. Podczas tego nabożeństwa odmawia się także psalm 90, który ma znaczenie symboliczne – przywoływana jest w nim postać Ewy, która utraciła raj przez kuszenie diabła. Wydarzenie to na płaszczyźnie hermeneutycznej jest aluzją do największego niebezpieczeństwa zagrażającego mnichom, czyli acedii, zwanej *demonem południa*. Mnisi ostrzegani są w ten sposób przed zwątpieniem, obojętnością oraz smutkiem, ale i poprzez ukazanie postaci Ojca, działającego przez swoich posłańców wspierani nadzieją, że możliwe jest zwycięstwo nad złem działającym w świecie<sup>57</sup>. Modlitwa ta jest także poprzedzona uderzeniem

<sup>54</sup> *Nowe Tablice*, s. 150.

<sup>55</sup> Dz. Ap. II, 15, w: *Pismo Święte*.

<sup>56</sup> Ewangelie przedstawiają czas tego wydarzenia różnie: J XIX, 14; Mt XXVII, 45-46; Mk XV, 33; Łk XXIII, 44, w: tamże.

<sup>57</sup> *Nowe tablice*, s. 151; Psalm 91/90, w: tamże.

w biło. W rozlegającym się wówczas dźwięku instrumentu, związanym z przychodzącym w tej godzinie do mnichów momentem duchowego zwątpienia i bezsilności, wyraźnie widoczny jest apotropeiczny charakter zwyczaju.

Na początku ostatniej ćwierci dnia, czyli ok. trzeciej po południu, odmawiane jest nabożeństwo dziewiętej godziny (rum. *Ceasul IX*), w którym dziękuje się przede wszystkim Bogu za przebycie trzech części dnia. Jest to jednocześnie nabożeństwo zamykające cykl dziennej liturgii godzin. Ustanowione zostało ono także na pamiątkę ukrzyżowania i śmierci Jezusa, która według tradycji ewangelicznej dokonała się właśnie w tym czasie. Z tego powodu przed rozpoczęciem nabożeństwa uderza się w biło i zapala świece – jedną na ołtarzu, dwie przy ikonach królewskich i jedną w ikonostasie. W trakcie nabożeństwa odmawia się psalmy 83, 84 i 85, w których dominuje myśl o zbawieniu ludzkości, które przyszło przez krzyż<sup>58</sup>. Dziewiąty czas kończy modlitwa św. Bazylego Wielkiego, wierni proszą w niej m.in. o obronę przez złem i o zbawienie:

Oszczędź nas, Panie, według obfitości Twego miłosierdzia, i zbaw nas, ze względu na Twoje święte imię, gdyż dni nasze giną w marności. Zabierz nas z rąk nieprzyjaciół i daruj nam nasze grzechy, umartw nasze ciała, abyśmy porzucili starego człowieka i przyoblekli się w nowego, i żyli dla Ciebie, naszego Władcy i Łaskawcy. Obyśmy naśladowując Twoje nakazy osiągnęli wieczny pokój w mieszkaniach wszystkich tych, którzy osiągnęli szczęśliwość<sup>59</sup>.

## 7. PRACA I POŻYWIENIE

Monastyczne zwyczaje dobowe nie ograniczają się jedynie do liturgii godzin. Poza modlitwą, mnisi doskonalą się duchowo poprzez pracę i specjalny rodzaj pożywienia. Obowiązek pracy dotyczy wszystkich mnichów, bez względu na wiek, poza chorymi i zwolnionymi z jakiś względów przez przełożonego wspólnoty. W monastyrach obowiązuje tzw. *posłuszenie*, czyli wykonywanie specjalnego rodzaju pracy powierzonej każdemu mnichowi czy mniszce w danym dniu lub danym okresie. Rodzaj pracy uzależniony jest od potrzeb monastynu. Poza

<sup>58</sup> E. Braniște, dz. cyt., s. 113.

<sup>59</sup> *Nowe tablice*, s. 151–152; *Dziewiąta godzina* [dok. elektr.], <http://www.liturgia.cerkiew.pl/pages/File/docs/hora-07-nona.pdf> [dostęp: 1.06.2012].

pracami codziennymi – sprzątaniem monasteru, przygotowaniem pożywienia dla wspólnoty, uprawą ogrodów, hodowlą ryb i pracą w polu, należą do nich także prace okresowe, dzięki którym monaster może zdobyć dodatkowe środki na utrzymanie. Niektórzy mnisi zajmują się sporządzaniem naturalnych środków leczniczych (syrupy, soki owocowe, miody), które są następnie sprzedawane w przyklasztornych sklepikach wiernym. Część monasterów prowadzi stołówki dla wiernych, sprzedając w nich własnego wyrobu pożywienie, wykonywane według starych przepisów. Niektórzy mnisi oddelegowani są do pracy umysłowej – prowadzą biblioteki, księgi monastyczne, wydawnictwa lub obsługują drukarnie. Jeszcze inni wykonują przeznaczone do sprzedaży dewocjonaalia:

codziennie sprzedają w sklepiku, to moje *posłuszenie*. Dużo ludzi tu przyjeżdża, modlą się, zwiedzają. Malujemy ikony, jak ktoś chce je kupić, sprzedajemy, wyrabiamy różańce, duże i małe, na ręce, do powieszenia w samochodzie. Część przedmiotów mamy z za granicy, z Góry Athos, z Grecji, z Ziemi Świętej. Przychodzę to po śniadaniu, w sezonie jest dużo turystów, sprzedaję cały dzień. Poza sezonem pracuję w sklepiku, gdy jest taka potrzeba, ale często wykonuję inne prace w monasterze, te, które są mi przeznaczone<sup>60</sup>.

Część mnichów pracuje przy sporządzaniu przedmiotów używanych podczas liturgii. Jedną z form *posłuszenia* jest w tym wypadku wypiekanie prosfor, czyli chleba używanego w Kościele wschodnim do konsekracji i komunii. Ma ona kształt małych, jasnych, mieszczących się w dłoni krążków, podobnych do małych chlebków i składa się z dwóch kawałków. Mniejszy krążek, nakładany na większy, jest ozdabiany pieczętką, najczęściej w kształcie krzyża, wyjątkowo mogą pojawiać się na nim inne znaki oznaczające święte miejsca lub świętych. Na zakończenie liturgii kapłan rozdaje prosfory wiernym, którzy spożywają je, dzieląc się nimi między sobą. Innym rodzajem pracy związanym z cerkwią jest wyrabianie świec z wosku pszczelego. Są one następnie używane w świątyni podczas modlitwy indywidualnej lub podczas liturgii. Zapala się je przed cerkiewnymi ikonami lub w specjalnych świecznikach ustawianych w intencji żywych oraz zmarłych w świątyni lub w jej bliskości. Wynika

---

<sup>60</sup> Badania terenowe w Rumunii, mniszka, monaster Humor, lat 36, Rumunka, prawosławna.



to z silnej wśród prawosławnych wiary w swoistą łączność i współodpowiedzialność świata żywych i zmarłych.

Ważną pracą monastyczną jest wykonywanie przedmiotów kultu religijnego – malowanie ikon, haftowanie sztandarów i chorągwi, rzeźbienie krzyży przydrożnych czy przeznaczonych do błogosławieństw. Coraz więcej mnichów prowadzi szkoły *ikonopisania* przy monastyrach, wskrzeszając dawne tradycje:

u nas są mnisi, którzy malują ikony. Tę cerkiew wymalowali mnisi od nas. Mają specjalne wzorniki na papierze i z nich malują. W Rumunii po komunizmie w monastyrach jest dużo szkół ikon, maluje się je na deskach, w cerkwiach. Tu mnisi wybudowali rusztowanie, malują górę cerkwi. W nas dużo się modlimy, w nocy też, nie całą noc, ale około trzech godzin w nocy modlimy się, od dwunastej do trzeciej zapalamy świece i modlimy się, czasem od jedenastej do drugiej, nie wszyscy, kto ma taką wolę. Niektórzy modlą się od drugiej w nocy do rana, do dnia, różne są sposoby modlitwy u nas. Jest nas pięćdziesięciu, teraz potrzeba wiele modlitwy na świecie. Nie jemy też mięsa, tylko rybę się je, można ją jeść we wtorek, środę, czwartek, sobotę, niedzielę, wtedy zazwyczaj się ją je, ale nie zdarza się to regularnie, czasami. Modlimy się też modlitwą Jezusową, każdy mnich ją odmawia, zazwyczaj wtedy, kiedy może, kiedy pracuje, mnisi mówią ją, nawet niektórzy odmawiają ją podczas liturgii<sup>61</sup>.

W monastyrach po upadku komunizmu odrodziły się także pracownie wykonywania krzyży:

u nas mniszki malują ikony. Ja rzeźbię krzyże, chciałam bardzo robić krzyże, ale nie wiedziałam jak. Wiedziałam, że jest to moje powołanie. Tu we wsi, był taki stary mężczyzna, który rzeźbił krzyże, chodziłam do niego i się uczyłam. Teraz w monastyrze mamy pracownię krzyży, robimy je dla ludzi, na zamówienie. Na cmentarze, do wiosek, dla księży rzeźbię specjalne krzyże do błogosławieństw. Część sprzedajemy w naszym sklepiku przy monastyrze. Krzyże robię wolno, modlę się, poszczę przed ich wykonaniem. Krzyż jest bardzo ważny, to nasze zbawienie<sup>62</sup>.

<sup>61</sup> Badania terenowe w Rumunii, mnich, lat 57, Sihăstria Putnei, Rumun, prawosławny.

<sup>62</sup> Badania terenowe w Rumunii, mniszka, lat 47, monaster Bistrița, Rumunka, prawosławna.

Zgodnie z nowymi tendencjami w dziedzinie zarządzania dziedzictwem kulturowym, wiele starych monasterów w Rumunii zakłada własne muzea, w których eksponowane są najcenniejsze przedmioty kultu religijnego znajdujące się w ich posiadaniu. Tego typu muzea powstały m.in. w monasterze Bârsana w Maramuresz, Sucevița, Vatra Moldoviței, Dragomirna na Bukowinie, Nicula w Siedmiogrodzie, Cozia czy Tismana na Wołoszczyźnie. Wraz z rosnącą popularnością turystyki kulturowej, rola i jakość monasterskich muzeów rośnie. Specjalnie wyznaczeni mnisi opiekują się zbiorami i pełnią obowiązki przewodnika:

zostałam wyznaczona do pracy w muzeum. Przygotowałam wystawę, opiekuję się zbiorami. Musiałam nauczyć się języka niemieckiego, teraz uczę się angielskiego, dużo turystów tu przyjeżdża, nie znają rumuńskiego, nie można się było z nimi porozumieć, uczyłam się na kursie i sama. Oprowadzam turystów, każdego dnia w sezonie, pilnuję eksponatów, sprzątam w muzeum<sup>63</sup>.

Pracy mnichów towarzyszy także modlitwa, najczęściej jest to tzw. modlitwa serca, czyli modlitwa Jezusowa. Jest to stara modlitwa mnichów hezychastów, która korzeniami swymi sięga początków chrześcijaństwa. Zdaniem niektórych badaczy i teologów jej początek sięga nawet czasów judaistycznych i kultu imienia Jahwe<sup>64</sup>. Szczególnie rozpowszechniła się wśród mnichów hezychastów w XIV i XV wiekach na Górze Athos w Grecji, a stamtąd przeniosła do innych regionów prawosławia. W początkowym okresie jej praktykowania mnisi odmawiają ją na różańcu (rum. *metanie*), szeptaając słowa: „Panie Jezu Chryste, Synu Boga, zmiłuj się nade mną grzesznym”. W dalszych etapach modlitwa ta żyje już w sercu człowieka i jest *wypowiadana* wewnętrzną częścią jego istoty przy okazji pracy, odpoczynku czy szczególnej intencji<sup>65</sup>. Gdy wykonuje się ją przy pracy, mówi się wówczas, że praca jest przemodlona, czyli wykonywana

<sup>63</sup> Badania terenowe w Rumunii, mniszka, monaster Sucevița, lat 26, Rumunka, prawosławna.

<sup>64</sup> Mnich Kościoła Wschodniego, *Modlitwa Jezusowa*, Kraków 1993; Metropolita Sawa (Hrycuniak), *Modlitwa Jezusowa*, w: *Prawosławie. Światło ze Wschodu*, red. K. Leśniewski, Lublin 2009, s. 459–474.

<sup>65</sup> Metropolita Sawa (Hrycuniak), *Modlitwa Jezusowa w duchowości prawosławnej*, w: Metropolita Sawa (Hrycuniak), *Chrystus - najwierniejszy przyjaciel człowieka*, Warszawa 2003, s. 189–203.

na chwałę Boga. Taka praca, według monastycznych wierzeń, przynosi prawdziwy owoc.

Z monastycznym cyklem dobowym wiąże się także specjalny rodzaj pożywienia. Jego najważniejszą zasadą jest prostota. Polega ona na obowiązku spożywania jedzenia, które najczęściej pochodzi z pracy własnych rąk, upraw i hodowli. W monastyrach rumuńskich, podobnie jak w innych regionach prawosławnych, obowiązuje dieta bezmięsna:

mnisi żyją w ciągu dnia z modlitwą, mają specjalny program modlitw, a oprócz tego każdy ma swoje obowiązki. Wstają o 4.30 rano, na modlitwy, na jutrznię. O siódmej wieczorem jest wieczernia, mają program, jest pięknie, ale ciężko w monastyrze, nie jedzą mięsa, tylko rybę, jajka, mają zwierzęta, hodują, ale nie jedzą mięsa. Przez to są zdrowsi<sup>66</sup>.

Z okazji świąt i w niektóre niedziele dozwolone jest spożywanie ryby. Mnisi żywią się zatem zazwyczaj chlebem, wypiekanym często we własnych piecach. Czasem są to różnych kształtów kołaczki, pochodzących z tradycji miejsca oraz zależnych na terenie Rumunii od czasu roku obrzędowego. Spożywa się masło, ser, mleko, warzywa – ogórki, pomidory, paprykę lub wykonane z nich przetwory. Na obiad podawana jest zupa, zwana ciorba (zazwyczaj różne rodzaje jarzynowych), a na drugie danie najczęściej jest to polenta, czyli gotowany ryż z warzywami, ziemniaczane puree, pasta lub sałata z bakłażanów (tzw. *salate de vinete*), ogórki kiszzone własnego wyrobu, fasola, kapusta, pomidory, cebula. Do obiadu pije się wino wyrabiane w monasterskich winnicach. Rodzaj pożywienia zależy także od pory roku liturgicznego, ponieważ prawosławnych obowiązują w ciągu roku czterokrotnie posty roczne<sup>67</sup>, pojedyncze dni postne związane z konkretnymi świętami w roku<sup>68</sup> oraz

---

<sup>66</sup> Badania terenowe w Rumunii, mężczyzna, Putna, strażnik, lat 54, Rumun, prawosławny.

<sup>67</sup> Są to: Wielki Post – 7 tygodni dni przed ruchomym świętem Wielkanocy, post przed świętem Piotra i Pawła – 29 czerwca/12 lipca; post maryjny przez świętem Zaśnięcia Matki Bożej – 1/14 do 14/27 sierpnia oraz post przez Bożym Narodzeniem – 14/27 listopada do 24 grudnia/6 stycznia (daty świąt podane w zależności od kalendarza gregoriańskiego oraz juliańskiego).

<sup>68</sup> Pojedyncze dni postne obchodzone są przed świętem Podniesienia Krzyża Pańskiego (14/27 września), Ścięcia Głowy Jana Chrzciciela (29 sierpnia/11 września), Objawienia Pańskiego (5/18 stycznia).

tw. czarny post w środę i piątek każdego tygodnia, podczas których nie jedzą żadnego pożywienia<sup>69</sup>.

Cykl dobowy w kalendarzu prawosławnym nie jest charakterystyczny jedynie dla Rumunii. Mimo trudnej historii, zna i od wieków kultywuje go każdy kraj prawosławny. Nie został nigdy przerwany, trwając już w duchowości tego wyzwania prawie dwa tysiące lat. Jest przekazywany dwoma kanałami – drogą tradycji ustnej oraz dzięki znajomości dawnych ksiąg. W ciągu stuleci praktyki tego cyklu w prawosławiu ukształtowało się specyficzne poczucie czasu, symbolicznie łączące współczesnych z dziedzictwem starożytnego świata. W każdym prawosławnym regionie, w których jest ono praktykowane, pozostaje poza oficjalnie przyjętym kalendarzem państwa, dokonując się każdego dnia w jego cieniu. To duchowe bogactwa od wieków wpływało także na kulturę ludową, kształtując w niej specyficzne poczucie czasu oraz bogate obrzędy i rytuały dobowe i doroczne. Bez tej podstawy nie da się zrozumieć ludowej kategorii czasu, jak i codziennych praktyk i stojących u ich podstaw wierzeń. W kontekście problematyki niematerialnego dziedzictwa kultury cykl ten jest jednym z duchowych bogactw współczesnej Europy, bez zachowania którego materialne zabytki religijne są piękne, choć przemawiają głosem swojej ciszy.

**Streszczenie. Zwyczaje cyklu dobowego w prawosławnych monastyrach w Rumunii, czyli o wzajemnych związkach materialnego i niematerialnego dziedzictwa kultury.** Problematyka związana z materialnym dziedzictwem kultury, rozwijająca się pod wpływem uchwał UNESCO, od lat budzi duże zainteresowanie w kręgach badaczy różnych dyscyplin naukowych. W ostatnim czasie coraz częściej jednak podkreśla się, że obiekty wpisane na listę światowego dziedzictwa kultury posiadają tzw. drugi świat, związany z istniejącą w nich duchowością. Wokół nich koncentruje się świat wyobrażeń i rzeczywistości wspólnot lokalnych. W artykule tym zaprezentowano tematykę życia codziennego mnichów i mniszek prawosławnych monasterów w Rumunii oraz związanych z nimi zwyczajów. Są one podporządkowane tzw. cyklowi dobowemu, należącemu do najstarszych cykli liturgicznych chrześcijaństwa. Korzeniami sięga on początku chrześcijaństwa, a w kontekście symboliki czasu - kultur starożytnych. Teologicznemu wartościowaniu czasu odpowiadają ukształtowane w ciągu wieków nabożeństwa. Trzy z nich związane są z nocą: wieczernia, powieczерze, połunosznica; cztery z dniem: jutrznia

<sup>69</sup> O symbolice postu w tradycji prawosławnej zob.: N. D. Necula, *Învățătura despre Post în Biserica Ortodoxa* [dok. elektr.], <http://www.crestinortodox.ro/paste/postul-pastelui/invatatura-despre-post-biserica-ortodoxa-71105.html> [dostęp: 13.03.2012].

wraz nabożeństwem pierwszej godziny, trzecia, szósta i dziewiąta godzina. Każde z nich jest głęboko symboliczne, zarówno na poziomie czasu, w którym się odbywa, jak i doboru tekstów modlitw. Z jednej strony, ukazują one akt Bożej kreacji świata i historię zbawienia; z drugiej wzywają do pokory, uświadomienia słabości i konieczności przemiany życia.

W kontekście problematyki niematerialnego dziedzictwa kultury cykl ten należy do duchowego bogactwa współczesnej Europy. W Rumunii, a także każdym prawosławnym regionie, w których jest on praktykowany, pozostaje poza oficjalnie przyjętym kalendarzem państwa, dokonując się każdego dnia w jego cieniu. Jest przekazywany dwoma kanałami - drogą tradycji ustnej oraz w oparciu o znajomość dawnych ksiąg. To duchowe bogactwa od wieków wpływało także na kulturę ludową, kształtując w niej specyficzne poczucie czasu oraz bogate obrzędy i rytuały dobowe oraz doroczne.

**Słowa kluczowe:** prawosławie; teologia prawosławna; kultura rumuńska; cykl dobowy; zwyczaje monastyczne; niematerialne dziedzictwo kulturowe.

**Abstract. Customs of the daily worship cycle practiced in Orthodox monasteries in Romania, i.e. a portrayal of mutual interactions of the material and immaterial cultural heritage.** Range of problem related to the material cultural heritage, expanding with the influence of UNESCO resolutions, has for many years been a source of interest for researchers of various fields. However, it has been quite often emphasized recently that the objects belonging to the list of world cultural heritage share the so-called another world, connected to spirituality existing within these items. This alternate domain is represented by the world of imagery and reality of local communities concentrated around them. The article presents a description of the daily life of monks and nuns of the Orthodox monasteries in Romania as well as customs related to their activities. The course of their duties is controlled by the so-called cycle of daily worship, a part of the oldest liturgical cycles of Christianity. Its origin goes back to the early Christianity as well as the ancient symbolism of time. Worship services that took their present shape after many centuries of development correspond to the theological valuation of time. Three of them are related to night time: vespers, compline, midnight office, and four of them correspond to daytime: morning prayers/lauds with Little Hours of Prime, Terce, Sext and None. Each of services is deeply symbolic within the time it takes place as well as within the selection of prayers. On the one hand they present the divine creation of the world and history of salvation; on the other they call to practice humility as well as to realize your weaknesses and inevitability to change your life.

This worship cycle belongs to the spiritual cultural wealth of contemporary Europe and is placed within the wider category of immaterial cultural heritage. In Romania, as well as any other Orthodox country, where this traditional cycle is practiced, it remains an unofficial course of events observed in the background of the formally accepted calendar. It is being passed to next generations by two

channels – either by means of oral tradition or by the acquired familiarity with old writings. This spiritual treasure also contributed to folk culture, creating a specific idea of time as well as abundant daily and yearly customs and rituals.

**Keywords:** Orthodox religion; Orthodox theology; Romanian culture; cycle of daily worship; monastic traditions; immaterial cultural heritage.